

Zygmunt Mycielski na łamach paryskiej „Kultury”

BEATA BOLESŁAWSKA-LEWANDOWSKA

Instytut Sztuki PAN · Warszawa · ✉ beata.boleslawska@ispan.pl

Temat relacji Zygmunta Mycielskiego z komunistycznymi władzami Polski Ludowej stanowi niezwykle interesujący teren badań, penetrowany zresztą już niejednokrotnie zarówno przez badaczy jego dzienników¹, jak i — choć znacznie rzadziej — przez muzykologów. Wiele informacji o swych zmaganiach z władzami pozostawił sam bohater niniejszego tekstu, głównie w czterech tomach prowadzonych przez niemal 40 lat dzienników², ale także w prywatnej korespondencji z różnymi osobami oraz publikowanych w kraju i za granicą artykułach. Ich treść stanowi potwierdzenie, że — jak zauważyła Danuta Gwizdalanka —

Zygmunt Mycielski był jedną z niewielu postaci ze środowiska muzycznego, która przez wiele lat konsekwentnie dawała publiczny wyraz swojej dezaprobacie wobec stosunków panujących w PRL. Po jednej z pierwszych takich demonstracji, w 1968 roku, zwolniono go ze stanowiska redaktora naczelnego „Ruchu Muzycznego”, po ośmiu latach pełnienia tej funkcji. Szykanowano go, nie zezwalając na drukowanie jego tekstów, wykonywanie muzyki, odmawiając zgody na wyjazd za granicę³.

-
- 1 Zob. Barbara Gutkowska, *Odczytywanie śladów. W kręgu dwudziestowiecznego autobiografizmu*, Katowice 2005; eadem, *Wyzwania i wyznania. Od Andrzeja Trzebińskiego do Sławomira Mrożka*, Katowice 2013.
 - 2 Zob. Zygmunt Mycielski, *Dziennik 1950–1959*, Warszawa 1999; idem, *Dziennik 1960–1969*, Warszawa 2001; idem, *Niby-dziennik*, Warszawa 1998; idem, *Niby-dziennik ostatni 1981–1987*, Warszawa 2012.
 - 3 Danuta Gwizdalanka, *Głosy i dygresje do „teczek” i Dzienników Zygmunta Mycielskiego*, „Ruch Muzyczny” 2013 nr 3, s. 13, zob. też nr 4, s. 32–34, nr 5, s. 13–15, nr 6, s. 29–31, dostępne także na stronach internetowych Instytutu Książki: <http://www.instytutksiazki.pl>.

Bez względu jednak na ewentualne konsekwencje ze strony władzy, Mycielski nie wahał się publicznie krytykować polityki kolejnych rządów PRL. I choć lektura jego artykułów czy przemówień z okresu przełomu lat 40. i 50., zebranych w tomie *Ucieczki z pięciolinii*⁴, świadczy o tym, że Mycielski próbował do pewnego stopnia (i momentu) przyjąć postulaty nowych władz w zakresie polityki kulturalnej państwa, to już w roku 1955 opublikował w „Muzyce” artykuł poświęcony twórczości muzycznej powojennego dziesięciolecia, w którym ostro skrytykował izolację polskiej kultury⁵. W 1968 roku wysłał do „Kultury” paryskiej list otwarty do muzyków czeskich i słowackich w reakcji na wkroczenie wojsk Układu Warszawskiego do Czechosłowacji (o czym będzie mowa poniżej). W 1974 roku podpisał wraz z innymi intelektualistami i artystami tzw. „list piętnastu” z apelem do władz Polski Ludowej o ułatwienie Polakom zamieszkałym w Związku Radzieckim kontaktów z krajem⁶; w 1975 roku poparł tzw. Memoriał 59⁷ — list otwarty intelektualistów do władz PRL w związku z projektowanymi zmianami w konstytucji, a w 1978 uczestniczył w założeniu nielegalnego Towarzystwa Kursów Naukowych, funkcjonującego

pl/artykuly,polecamy,29046,glosy-i-dygresje-do-’teczek’-i-dziennikow-zygmunta-mycielskiego-(1).html; [http://www.institutksiazki.pl/artykuly,polecamy,29178,glosy-i-dygresje-do-’teczek’-i-dziennikow-zygmunta-mycielskiego-\(2\).html](http://www.institutksiazki.pl/artykuly,polecamy,29178,glosy-i-dygresje-do-’teczek’-i-dziennikow-zygmunta-mycielskiego-(2).html); [http://www.institutksiazki.pl/artykuly,polecamy,29331,glosy-i-dygresje-do-’teczek’-i-dziennikow-zygmunta-mycielskiego-\(3\).html](http://www.institutksiazki.pl/artykuly,polecamy,29331,glosy-i-dygresje-do-’teczek’-i-dziennikow-zygmunta-mycielskiego-(3).html); [http://www.institutksiazki.pl/artykuly,polecamy,29332,glosy-i-dygresje-do-’teczek’-i-dziennikow-zygmunta-mycielskiego-\(4\).html](http://www.institutksiazki.pl/artykuly,polecamy,29332,glosy-i-dygresje-do-’teczek’-i-dziennikow-zygmunta-mycielskiego-(4).html) [dostęp: 24.04.2017].

4 Zygmunt Mycielski, *Ucieczki z pięciolinii*, Warszawa 1957.

5 Idem, *O twórczości muzycznej dziesięciolecia*, „Muzyka” 1955 nr 7–8, s. 3–22.

6 Zob. *List 15*, fragmenty dostępne on-line: https://pl.wikipedia.org/wiki/List_15 [dostęp: 12.05.2017].

7 Zob. *List 59*, dokument dostępny on-line: https://pl.wikipedia.org/wiki/List_59 [dostęp: 12.05.2017].

w środowiskach studenckich⁸. Wszystkie te działania powodowały długoletnie szykany w stosunku do jego osoby⁹.

Przedmiotem niniejszej analizy są teksty opublikowane przez Mycielskiego w jednym tylko czasopiśmie — mianowicie na łamach paryskiej „Kultury”, wydawanej przez założony i kierowany przez Jerzego Giedroycia Instytut Literacki w Paryżu, z siedzibą w podparyskim Maisons-Laffitte. Przez cały okres trwania PRL był on jednym z najważniejszych (obok Radia Wolna Europa) ognisk polskiego życia emigracyjnego, świadectwem wolności myśli i przekonań dalekich od komunistycznego zniewolenia w kraju. Maisons-Laffitte było zarazem miejscem, do którego także Mycielski kierował często swe kroki podczas pobytów we Francji — aby dyskutować o sprawach politycznych, ale też i spotkać się z przyjaciółmi¹⁰. Wydawnictwa „Kultury” — sam miesięcznik, jak również publikowane przez Instytut Literacki książki — były w Polsce znane i zawsze z podekscytowaniem oczekiwane, choć docierały do kraju najczęściej nielegalnymi drogami, przewożone przez prywatne osoby, do których należał również i Mycielski — wspomina o tym niejednokrotnie w swych dziennikach. Przez polskie władze działalność Instytutu Literackiego była oczywiście uznawana za „wrogą” — zatem w zasadzie wszystkie publikacje na łamach „Kultury” mogły grozić represjami, podobnie jak i sam fakt utrzymywania kontaktów z Maisons-Laffitte, czego przykładem był słynny „proces taterników” wytoczony grupie młodych polskich współpracowników i sympatyków

8 Por. D. Gwizdalanka, op. cit., a także Michał Klubiński, *Katalog Archiwum Zygmunta Mycielskiego*, Warszawa 2017; rozszerzona wersja wstępu dostępna jest na http://ksiegarnia.bn.org.pl/pliki/1489146070_42616501_Wstep_do_Katalogu_Archiwum_Zygmunta_Mycielskiego.pdf [dostęp: 24.04.2017].

9 Danuta Gwizdalanka analizowała je na podstawie materiałów zachowanych w Instytucie Pamięci Narodowej. Zob. eadem, op. cit.

10 Mieszkający w siedzibie „Kultury” malarz i pisarz Józef Czapski był zaprzyjaźniony z rodziną Mycielskich już w latach przedwojennych. Od tego czasu datuje się również jego nieprzerwana przyjaźń z Zygmuntem Mycielskim, znaczone setkami listów, z których znaczącą część opublikowało na przestrzeni lat 1994–2013 rzeszowskie pismo „Kamerton”.

pisma¹¹. Z tego względu autorzy współpracujący z „Kulturą” decydowali się często na użycie pseudonimów, co miało zapewnić im względne bezpieczeństwo. Pod pseudonimem wydawał np. u Giedroycia swe książki Stefan Kisielewski (jako Tomasz Staliński), pseudonimu używali też inni muzycy, w tym kompozytor Konstanty Regamey oraz krytyk muzyczny Krzysztof Lisicki¹², nie wspominając autorów z innych kręgów.

Mycielski jednak większość tekstów, które zamieszczał w „Kulturze”, sygnował własnym nazwiskiem, często zresztą podkreślał (choćby w listach do Giedroycia, ale też i w dziennikach), że jeśli coś publikuje, to otwarcie się podpisując. Jednak dwukrotnie odstąpił od tej zasady — prosząc o opatrzenie swego tekstu nazwiskiem Andrzeja Panufnika oraz występując jako Zyndram Wiśniowski. Pseudonimem tym podpisany jest też wybór pism Józefa Piłsudskiego, przygotowany przez Mycielskiego z myślą o wydaniu go w ramach książkowej serii Instytutu Literackiego. Do publikacji tej ostatecznie nie doszło¹³, sam tom zachował się jed-

-
- 11 W 1969 aresztowano ochotników przemycających wydawnictwa Instytutu Literackiego przez granicę z Czechosłowacją. Długotrwały proces był szeroko komentowanym wydarzeniem politycznym. Zob. Jakub Karpiński, *Taternictwo nizinne*, Paryż 1988.
 - 12 Konstanty Regamey użył dwukrotnie pseudonimu Jerzy Zawadzki dla tekstów publikowanych w „Kulturze” na początku lat 50., nie chciał bowiem, aby szykanowano jego rodzinę w kraju (sam mieszkał już w Szwajcarii) — zob. Beata Bolesławska-Lewandowska, *Pokolenie 1907*, „Ruch Muzyczny” 2017 nr 4, s. 8–15. Krzysztof Lisicki publikował w „Kulturze” w latach 1971–1972 relacje z kraju, używając pseudonimu Jan (raz) i Jerzy (dwukrotnie) Kowalski. Informacje dotyczące przyjęcia tego pseudonimu oraz historię współpracy krytyka z „Kulturą” prześledzić można na podstawie jego korespondencji z Giedroyciem, zachowanej w Archiwum Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte. Nie jest on przy tym tożsamy z autorem sygnowanym inicjałami J. K., który w 1965 opublikował w „Kulturze” artykuł na temat polskiej muzyki współczesnej — pod tym pseudonimem kryje się nowojorski krytyk muzyczny, Jan A. Kałużny, również autor tekstu *Krzysztof Penderecki and His Contribution to Modern Musical Notation*, zamieszczonego w „The Polish Review” 1963 nr 3, s. 86–95. Z zachowanej w Maisons-Laffitte korespondencji wynika, że do współpracy z „Kulturą” rekomendował go Kazimierz Wierzyński.
 - 13 Nie są jasne przyczyny rezygnacji z wydania. W Archiwum Instytutu Literackiego zachowały się materiały wskazujące, że całość miała nosić tytuł *Józef Piłsudski w świetle własnych wypowiedzi*, tom był przygotowywany do wydania w „Bibliotece Kultury”, miał mieć 228 stron. Rękopis sygnowany jest nazwiskiem Zyndram Wiśniowski i nosi dopisek: „pisane w Polsce, 22 lipca 1983”. W materiałach są już nawet adnotacje

nak w Archiwum Kultury i sygnowany jest właśnie nazwiskiem Zyndram Wiśniowski¹⁴. Osobnym dokumentem źródłowym, ukazującym kulisy kontaktów Mycielskiego z redaktorem Giedroyciem, pozostaje zachowana korespondencja obu panów, dostępna w Archiwum Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte¹⁵. Dodatkowe informacje przynoszą też zapisy rozsiarne na stronach dzienników Mycielskiego, a niekiedy również odniesienia w jego korespondencji z innymi osobami, w tym m.in. z Panufnikiem¹⁶.

Przyjrzyjmy się bliżej artykułom, które Mycielski opublikował w paryskiej „Kulturze”. W pierwszej kolejności omówione zostaną teksty sygnowane jego nazwiskiem, a następnie te, w których postanowił on ukryć swą tożsamość.

Artykuły sygnowane nazwiskiem Zygmunta Mycielskiego

Na przestrzeni lat 1958–1981 na łamach miesięcznika „Kultura” ukazało się siedem tekstów sygnowanych nazwiskiem Mycielskiego (przy czym jeden przedrukowany został również w języku czeskim, w specjalnym wydaniu „Kultury”, o czym niżej). Są to teksty o różnej długości i charakterze, publikowane w następującym porządku chronologicznym:

dla drukarza — ostatecznie jednak na kopii okładki napisano odręcznie: „Zwrócono”. Za informacje te dziękuję pani Annie Bernhardt z Archiwum Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte.

- 14 Przybrane nazwisko odwołuje się w sposób oczywisty do rodowego majątku Mycielskich — Wiśniowej. Z kolei imię Zyndram Michał Klubiński odnosi do postaci Zyndrama z Maszkowic, rycerza uwiecznionego na obrazie *Bitwa pod Grunwaldem* Jana Matejki, wiążąc przyjęcie tego pseudonimu z postawą konserwatywną Mycielskiego. M. Klubiński, *Katalog Archiwum Zygmunta Mycielskiego*, op. cit., s. 8 i przypis 13.
- 15 Pierwszą część korespondencji w opracowaniu Michała Klubińskiego opublikował „Ruch Muzyczny” 2017 nr 4, s. 19–22.
- 16 Zob. *Zygmunt Mycielski — Andrzej Panufnik. Korespondencja, cz. 1: Lata 1949–1969*, oprac. Beata Bolesławska-Lewandowska, Warszawa 2016.

1. W numerze 4/1958 Mycielski zamieścił list do Redakcji, datowany na 1 marca 1958 roku¹⁷. Był wzruszony faktem, że po raz pierwszy kieruje swe słowa do czytelników „Kultury”. W liście nawiązuje do koncertów Witolda Małcużyńskiego w kraju, biorąc w obronę decyzję pianisty o przyjeździe do Polski. W kręgach emigracyjnych decyzja ta była bowiem mocno krytykowana i krytyce tej Mycielski postanowił dać odpór, wykazując, jak ważnym wydarzeniem dla kraju była wizyta wielkiego pianisty, i zaznaczając, że przyjazdy emigracyjnych muzyków do kraju służą zniesieniu izolacji Polski od Zachodu, o co on sam walczy od lat. Więcej światła na tę sprawę rzuca korespondencja Mycielskiego z Andrzejem Panufnikiem, w której Panufnik próbuje wytłumaczyć przyjacielowi stanowisko emigracji wobec decyzji Małcużyńskiego¹⁸. W liście pisanym przez Panufnika w Birmingham 9 kwietnia 1958 roku (a więc już po opublikowaniu listu Mycielskiego w „Kulturze”) czytamy:

Co do Witka [Małcużyńskiego — B. B.-L.], to wydaje mi się, że nie zrozumieliśmy się. Bardzo trudno jest mi listownie polemizować z Tobą, bo po pierwsze — robisz to znacznie lepiej ode mnie (ostatnio, zauważyłem, masz wyjątkowo „wyostrzone” pióro!); po drugie — nie jestem dostatecznie poinformowany o nastrojach wśród społeczeństwa w kraju, tak jak prawdopodobnie Ty — wśród tutejszej emigracji. Powiem Ci tylko (w pośpiechu, bo za dziesięć minut mam próbę), że przyjazdy wybitnych artystów czy zespołów do Polski spotykają się z największą radością u wszystkich (włączając moją osobę). Sprawa zaś Witka jest zupełnie wyodrębniona i wyjątkowa: Witek swoją karierę artystyczną oparł na emigracji polskiej i na jej bezgranicznym zaufaniu politycznym; Witek przez dwadzieścia lat odgrywał tu rolę „nieprzejednanego bojownika o wolną (!) Polskę”. Robił to szczerze, z ambicją i rozmachem prawie na miarę Paderewskiego. Jego nagły i niespodziewany przyjazd do kraju (podyktowany raczej korzyściami osobistymi, a nie „pobudką ideową”) — w oczach tutejszej licznej emigracji znaczy, że „akceptuje” on wszystko (powtarzam: w oczach emigracji). Nie dziw się zatem, że fakt ten miał duże znaczenie i że spowodował on ogromne rozgoryczenie wśród mieszkających tu rodaków¹⁹.

17 Zygmunt Mycielski, *List do Redakcji*, „Kultura” 1958 nr 4, s. 156–157. Wszystkie numery miesięcznika „Kultura” dostępne są na stronie www.kulturaparyska.com [dostęp: 22.08.2017].

18 Por. też listy Mycielskiego i Małcużyńskiego w opracowaniu Michała Klubińskiego, „Ruch Muzyczny” 2016 nr 3, s. 30–35.

19 *Zygmunt Mycielski — Andrzej Panufnik. Korespondencja*, op. cit., s. 52–53.

2. Kolejny raz Mycielski przypomniał o sobie czytelnikom „Kultury” w numerze 12/1963 — w krótkim liście do Redakcji prostował tym razem informację, jakoby żadna prasa w Polsce nie podała pełnej listy laureatów konkursu kompozytorskiego w Monako, którego był jurorem. Dla wyjaśnienia — wiosną tego roku pierwszą nagrodę w Konkursie Kompozytorskim im. Księcia Rainiera w Monako otrzymał za *Sinfonia sacra* przebywający na emigracji Andrzej Panufnik i rzeczywiście informacja ta przez większość mediów w Polsce została pominięta (Panufnik był wówczas objęty zakazem cenzury). Jednakże, jak zaznaczył w swym sprostowaniu Mycielski:

W związku z umieszczoną w nrze 7/189–8/190, bardzo zresztą dokładną notatką o wynikach konkursu kompozytorskiego, im. ks. Rainiera III w Monako, przekazuję Szanownej Redakcji drobne sprostowanie: W zakończeniu komunikatu Redakcja podaje wiadomość, że prasa w Polsce nie podała wiadomości o uzyskaniu pierwszej nagrody przez Andrzeja Panufnika za jego „Sinfonia Sacra”. Wiadomość ta nie jest całkiem ściśła. „Ruch Muzyczny”, w którym pełnię funkcję redaktora naczelnego, publikował pełną listę laureatów w nrze z 15–30 czerwca 1963. Przy tej okazji pragnę wyrazić nadzieję, że dzieło Panufnika, które uważam za jedną z piękniejszych partytur, jakie powstały po wojnie, usłyszymy w możliwie bliskiej przyszłości w Polsce²⁰.

3. Następnym tekstem Mycielskiego pojawił się w numerze specjalnym „Kultury” z października 1968 roku, poświęconym wydarzeniom w Czechosłowacji. Ukazał się tam wówczas, sygnowany przez Mycielskiego i wielokrotnie przy różnych okazjach przypominany *LIST OTWARTY do Muzyków Czeskich i Słowackich zrzeszonych w Związku Kompozytorów w Pradze i Bratysławie*²¹.

20 Zygmunt Mycielski, *List do Redakcji*, „Kultura” 1963 nr 12, s. 146. *Sinfonia sacra* Panufnika została w Polsce wykonana dopiero w 1978, w ramach festiwalu Warszawska Jesień, rok po uchyleniu zapisu cenzury na nazwisko kompozytora.

21 Idem, *LIST OTWARTY do Muzyków Czeskich i Słowackich zrzeszonych w Związku Kompozytorów w Pradze i Bratysławie*, „Kultura” 1968 nr 10, s. 210–211. Pełna treść listu brzmi następująco: „Przyjaciele. Ze ściśniętym sercem i napiętą uwagą słuchałem dzień i noc Waszego głosu. Usiłowałem odgadnąć jaki los Wam przypadnie w udziale nie mając możliwości dzielić tego losu z Wami na Waszej ziemi. Myślę o zbieżnościach w dziejach naszych narodów. Nie wynikają one tylko z bliskiego, geograficznego sąsiedztwa. Składa się na nie wspólna kultura i wspólna formacja historyczna. One sprawiają, że używamy podobnego języka, że przypisujemy słowom takie same znaczenia i pojęcia. „Sprawiedliwość” i „prawo”, „demokracja” i „wolność”, „państwo” i „władza” — oraz rola tej władzy

List ten, datowany przez autora na 1 września 1968 roku i napisany w Warszawie, został także odczytany na falach Radia Wolna Europa, a w roku 1969 opublikowany w specjalnym, czeskim wydaniu „Kultury”²².

To właśnie ten list sprawił, że Mycielski stał się w pewnym sensie bohaterem sprawy czechosłowackiej, co odbierał z pewnym zażenowaniem — zwłaszcza kiedy zupełnie obcy ludzie zatrzymywali go na ulicy, aby uściśnić mu dłoń. Uważał bowiem swą reakcję za całkowicie naturalną, choć przypomnieć tu trzeba, że oprócz niego w kraju jedynie Jerzy Andrzejewski zdobył się na podobny gest w stosunku do czechosłowackich literatów... Zwykle ten właśnie list Mycielskiego uważa się za przyczynę utraty przez niego stanowiska redaktora naczelnego „Ruchu Muzycznego”, jednak tak naprawdę to nie on był bezpośrednim powodem jego dymisji. Nastąpiła ona bowiem wcześniej, już w kwietniu 1968 roku, a związana była z wystosowanym przez Mycielskiego listem otwartym do Związku Literatów Polskich, w którym solidaryzował się on z protestami przeciw zdjęciu z afisza *Dziadów*. List ten, napisany 28 lutego 1968 roku, został odczytany na

w państwie, znaczą to samo u Was i u nas. Dzieje się tak dlatego, że od dziesięciu wieków czerpiemy te pojęcia z tych samych źródeł. Tego ani cofnąć, ani odmienić się nie da. W historii naszej walka i opór, zwycięstwa i klęski, chwała, hańba i wstyd rozmaitymi chodziły drogami. Naród przetrwał jednak i rozbiory Polski w XVIII, i powstania w XIX, i grożącą nam biologiczną zagładą okupację w XX wieku. Nie jestem politykiem i dlatego nie dotykam tu spraw politycznych, ani politycznym do Was nie przemawiam językiem. Piszę do Was o słowach które coś znaczą i o milczeniu, które też coś znaczą. Wszędzie i zawsze rozciągają się jakieś strefy milczenia, znają je wszystkie narody. Pisząc do Was z Warszawy, nie patrzę na to, czy piszę wcześniej, czy późno — za wcześniej, czy za późno. Piszę do przyjaciół, których mam tylu wśród Was, których macie tylu wśród nas. Życzę Wam dzisiaj, żeby prawa, ustawy i obowiązki obejmowały swoim zasięgiem i u Was i u nas zarówno rządzących i rządzących, by nie były jedynie przywilejem silnej władzy. Gdy myślę o tym, pochylam głęboko czoło nie tylko przed Waszym Narodem, ale i przed tymi, którzy z Waszej woli wzięli na siebie najcięższą odpowiedzialność — którzy sterują Waszym Państwem i rządzą Czechosłowacją. Wydalicie spomiędzy siebie jednostki o imponującej mierze mężów stanu. Tylko Wielki Naród na takich Kierowników zdobyć się może. Pozwólcie mi złożyć hołd za tę spokojną, godną, męzną i wielką postawę Waszego Narodu i jego Kierowników. Pozwala ona wierzyć i nam i całemu światu, że to co słuszne i sprawiedliwe jest żywe w duszy jednostek i w duchu całego narodu. Warszawa, 1 września 1968, Zygmunt Mycielski”.

22 „Kultura” — „Mimorádne číslo”, Paris 1969, s. 141-142.

specjalnym zebraniu ZLP dzień później i to on bezpośrednio przyczynił się do ukarania Mycielskiego zwolnieniem z „Ruchu Muzycznego”. Mycielski pisze o tym w dzienniku z tych lat, gdzie pod datą 20 kwietnia czytamy:

10 kwietnia oświadczono mi w Biurze Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, że nie dostanę paszportu na jury konkursu w Monaco. Tego samego dnia zostałem jednym zdaniem odwołany ze stanowiska naczelnego redaktora „Ruchu Muzycznego”²³.

Nie ulega jednak wątpliwości, że wystąpienie Mycielskiego na arenie międzynarodowej z listem w sprawie interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji spowodowało dalsze szykany. Przynajmniej tak w roku 1968, jak i rok później, odmówiono mu paszportu, przez co nie mógł wziąć udziału w pracach jury konkursu w Monako (członkiem jury był od 1962 roku). Jak wynika z teczek zachowanych w IPN, 15 lutego 1969 roku władze podjęły decyzję o „generalnym zastrzeżeniu” Mycielskiemu wyjazdów do krajów kapitalistycznych²⁴, a wkrótce do zatrzymań paszportu doszły też inne działania — blokada publikacji w prasie krajowej (np. zdjęcie jego artykułu o Warszawskiej Jesieni z „Tygodnika Powszechnego” 1969 nr 42), wycofanie zaplanowanego wykonania *III Symfonii* z programu koncertów Filharmonii Narodowej (7 i 8 II 1969), wykreślenie jego nazwiska z opublikowanej w 1968 roku przez PWN *Matej encyklopedii muzyki*, a nawet z katalogu Polskiego Wydawnictwa Muzycznego. Skutecznie zablokowało to możliwość funkcjonowania Mycielskiego w środowisku muzycznym, a co za tym idzie — możliwość zarobkowania. Oczywiście, wszystko działo się niejako nieoficjalnie, dlatego też 3 listopada 1969 roku Mycielski skierował list do premiera Józefa Cyrankiewicza, informując go o powyższych sankcjach i prosząc na koniec „o rozpatrzenie tych zarządzeń czy też bezpodstawnych inicjatyw, które uniemożliwiają mi pracę

23 Pełną treść swego listu do Związku Literatów Polskich wkleił Mycielski do dziennika pod datą 5 III 1968, zob. idem, *Dziennik 1960-1969*, op. cit., s. 545-546.

24 Zob. D. Gwizdalanka, op. cit.

i egzystencję w kraju, którego jestem lojalnym obywatelem”²⁵. I choć odpowiedzi nie dostał, w 1970 roku paszport mu jednak wydano, dzięki czemu w ostatniej niemal chwili wyjechał na konkurs do Monako. Jednak dopiero w styczniu roku 1972 zanotował:

Odkręciło się ze mną. Przez kilka lat nikt mi nie proponował niczego. Teraz dalej nikt nie chce grać moich rzeczy, ale: „Tygodnik Powszechny”, „Ruch Muzyczny”, „Twórczość”, „Res facta” proponują mi stałe pozycje²⁶.

Nieco światła na owo „odkręcenie” rzuca wydana niedawno korespondencja Pawła Hertza z Anną i Jarosławem Iwaszkiewiczami, z której wynika, że to właśnie Hertz — blisko zaprzyjaźniony z Mycielskim — prosił Iwaszkiewicza o interwencję w sprawie przyjaciela, w wyniku czego zaproponowano Mycielskiemu publikowanie w kierowanym przez Iwaszkiewicza piśmie „Twórczość”²⁷ (do czego ostatecznie nie doszło, ale Mycielski ponownie zaczął publikować w „Ruchu Muzycznym”).

Być może sankcje, które spotykały Mycielskiego począwszy od 1968 roku, miały wpływ na to, że kolejne jego teksty pojawiły się w „Kulturze” dopiero w 80. latach. Warto tu jednak od razu zaznaczyć, że przerwa w wypowiedaniu się na łamach „Kultury” w żadnej mierze nie oznaczała przerwy w kontaktach Mycielskiego z Giedroyciem i Maisons-Laffitte — odwiedzał on bowiem to miejsce podczas każdego swego pobytu w Paryżu, stale pisywał też do Giedroycia, podobnie zresztą jak i do mieszkającego w tym samym domu Józefa Czapskiego. Obejmująca ponad 600 stron korespondencja Mycielskiego z Czapskim czeka wciąż na kompleksowe opracowanie²⁸.

25 Z. Mycielski, *Niby-dziennik*, op. cit., s. 17. O wspomnianych wyżej szykanach wspomina Mycielski w liście do premiera Cyrankiewicza.

26 Ibidem, s. 39.

27 Zob. *Paweł Hertz — Anna i Jarosław Iwaszkiewiczowie. Korespondencja*, oprac. Agnieszka i Robert Papięscy, t. 1-2, Warszawa 2016.

28 Według informacji uzyskanych od pani Barbary Toruńczyk, redaktor naczelnej „Zeszytów Literackich”, opracowania edycji korespondencji Mycielskiego i Czapskiego podjął się Mikołaj Nowak-Rogoziński i planowana jest książkowa jej publikacja.

4. Po długiej przerwie zatem, w numerze 5/1980, ukazał się artykuł Mycielskiego zatytułowany *Wspominając Nadię Boulanger*²⁹. Ma on charakter czysto wspomnieniowy, a jedynym odniesieniem do Polski pozostają w nim uwagi autora dotyczące bliskich związków tej zasłużonej francuskiej pedagog z Polakami — spośród których tak wielu było jej uczniami — czy też przywołanie chwil związanych z jej wizytą w Polsce w okresie gomułkowskim. Trudno jednak byłoby się w tym tekście dopatrzeć jakichkolwiek treści „niepożądanych” z punktu widzenia polskich władz.
5. Kolejny opublikowany w „Kulturze” tekst Mycielskiego ukazał się w numerze 7–8/1980 i zatytułowany jest *Papież w Paryżu*³⁰. Ukończony 10 czerwca 1980 roku w Paryżu artykuł (data zaznaczona jest w opublikowanym tekście) jest obszerną relacją z wizyty papieża Jana Pawła II w stolicy Francji. Jak powszechnie wiadomo, wybór Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową poruszył niemal wszystkich Polaków, w tym również Mycielskiego, który pamiętał Wojtyłę jeszcze z początku lat 50., kiedy jako młody ksiądz przychodził on z komunią świętą do jego chorej matki, mieszkającej w Krakowie przy ul. Warszawskiej. Z ciekawością i wielkim wzruszeniem obserwował więc gesty i słowa papieża Polaka, i taki jest też jego artykuł — pełen znakomitych obserwacji, porównań wizyty papieża we Francji, włącznie z jej medialnym relacjonowaniem, z przyjazdem Jana Pawła II do Polski rok wcześniej. Mycielskiego wyraźnie poruszył fakt, że Francuzi tak mocno przeżywali papieską wizytę oraz to, że papież z Polski był tak dobrze przez nich odbierany.

Warto tu dodać, że w korespondencji Mycielskiego z redaktorem Giedroyciem znajdujemy list z 19 maja 1981 roku, w którym Mycielski sugeruje, aby jego tekst o papieżu poszedł jako „Od redakcji”, albo — sygnowany możliwie najmniejszym „zm”, argumentując: „[n]ie chowam się, ale takich rzeczy nie potrzeba podpisywać — zobaczy Pan”³¹. Decyzję pozostawił do uznania Giedroycia, który najwyraźniej postanowił podpisać artykuł

29 Zygmunt Mycielski, *Wspominając Nadię Boulanger*, „Kultura” 1980 nr 5, s. 113–116.

30 Idem, *Papież w Paryżu*, „Kultura” 1981 nr 7–8, s. 3–9.

31 List zachowany jest w Archiwum Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte, w teczce o sygn. „Mycielski Z. KOR RED”.

pełnym nazwiskiem Mycielskiego — jest to zresztą zrozumiałe, biorąc pod uwagę zarówno rozmiary, jak i osobisty ton artykułu, wykraczający dalece poza zwykłą, suchą relację.

6. i 7. Dwa kolejne teksty Mycielskiego ukazały się w dwóch numerach „Kultury” w roku 1981. Są to: *List z Polski* (nr 3) oraz *Drugi list z Polski* (nr 6)³².

Pierwszy z listów pisany był w Warszawie i datowany jest na 27 listopada 1980 roku. Dzień później w swym dzienniku Mycielski zapisał:

[w]ysłałem dziś, na ręce Józia Cz[apskiego] *List z Polski*, datowany wczoraj. Nie mogę tych wielu stron tu wpisywać, może to dotrze na łamy „Kultury”³³.

List najwyraźniej dotarł do adresata, choć być może nie od razu, jako że opublikowany został dopiero w następnym roku. Mycielski rozważa w nim smutną sytuację Polski w kontekście zbliżającej się rocznicy Powstania Listopadowego, wspominając przy tym i czas wojny, i swe rozmowy z Rosjanami na tematy związane z polityką obu krajów, wykazując przy tym wyraźne różnice w mentalności obu narodów. Powraca też do spraw historycznych, przypominając krótkie czasy wspaniałej działalności Sejmu Wielkiego czy budowę państwa w okresie międzywojennym i zestawiając je z ówczesną sytuacją upadku gospodarczego oraz zależności Polski od wszechwładnego wschodniego sąsiada. W tym kontekście pyta:

Czy to tak szalenie trudne, skomplikowane i groźne dla ustroju i państwa, pozwolić ludziom pracować, zakładać warsztaty, zająć się rolnictwem, przemysłem i handlem, które od początku znanego nam świata prowadziły do dobrobytu, a z upadkiem choćby jednej z tych „gałęzi” kraj biedniał, choćby miał największe bogactwa w ziemi czy na ziemi?³⁴

32 Zygmunt Mycielski, *List z Polski*, „Kultura” 1981 nr 3, s. 27–33; idem, *Drugi list z Polski*, „Kultura” 1981 nr 6, s. 41–48.

33 Idem, *Niby-dziennik*, op. cit., s. 224. Przypis w tym miejscu zawiera błędne odniesienie do nr 9/1981 „Kultury”, gdzie rzekomo został opublikowany *List z Polski*, w dodatku pod nazwiskiem Zyndrama Wiśniowskiego. Tymczasem tego pseudonimu Mycielski użył dwa lata później, w opublikowanym w numerze 7–8/1983 *Liście do Redaktora* „Kultury” (omówionym w dalszej części niniejszego artykułu).

34 Z. Mycielski, *List z Polski*, op. cit., s. 33.

Na koniec konstatuje ze smutkiem, że w historii powtarza się „tylko nadzieja i rozpacz”, dodając jednak, że „z tych dwóch, nadzieja jest lepsza”³⁵.

Podobne wątki kontynuuje Mycielski w *Drugim liście z Polski*, który nosi datę 25 kwietnia 1981 roku, a pisany był w Paryżu³⁶. Kładzie tu jednak większy nacisk na teraźniejszość, zauważając, że system, w którym wszystko upaństwowiono i tym samym pozbawiono obywateli możliwości własnego działania, przestaje funkcjonować. Pisze:

I widzę, że mój kraj nie chce przyjąć systemu i porządku, który mu narzucono. Że ten kraj — powiedzmy wielkie słowo: że ten naród zwymiotował podawaną mu od trzydziestu pięciu lat potrawę³⁷.

Jednocześnie zastanawia się, co będzie dalej z Polską. Oczywiście pamiętać należy, że tekst ten (podobnie jak poprzedni) pisany był w okresie rodzenia się „Solidarności” i wielkich nadziei Polaków na zmiany. Spojrzenie Mycielskiego było jednak dalekie od optymizmu — nie podzielał on wiary ani w to, że Polskę mogą uratować chłopci (taki pogląd wyraził w kwietniowym numerze „Kultury” Stefan Kisielewski³⁸), ani też w możliwość przeprowadzenia gruntownych reform pod okiem Związku Radzieckiego. Sceptycznie podchodząc do zachodzących w Polsce procesów, uważał jednak, że naród nabrał odwagi i zaczął się otrząsać. Zastanawiał się na koniec:

Czy Polak potrafi zmienić ustrój, którego nie można zmienić? Może potrafi. Choć lera wie. Z tym dziwnym narodem nic nie wiadomo³⁹.

35 Ibidem.

36 W liście do Giedroycia, datowanym na 29 IV 1981, znajduje się prośba Mycielskiego, aby w przypadku publikacji załączonego tekstu (chodzi o *Drugi list z Polski*) zamieścić pod nim dokładną datę jego napisania — Mycielski argumentował, że: „Z Polską, to ważny i dzień, i godzina!”

37 Z. Mycielski, *Drugi list z Polski*, op. cit., s. 42.

38 Kisiel [Stefan Kisielewski], *Piaskiem w oczy*, „Kultura” 1981 nr 4, s. 59–61.

39 Z. Mycielski, *Drugi list z Polski*, op. cit., s. 48.

Artykuły skrywające osobę autora

Dwukrotnie Zygmunt Mycielski zdecydował się na opublikowanie tekstu w paryskiej „Kulturze” nie pod własnym nazwiskiem. W numerze 5/1963 duży artykuł zatytułowany *Muzyczne wypowiedzi N. S. Chruszczowa* podpisany został nazwiskiem Andrzeja Panufnika, a 20 lat później, w wakacyjnym numerze 7–8/1983, obszerny *List do Redaktora „Kultury”* sygnowany jest nazwiskiem Zyndram Wiśniowski. Zaczniemy tym razem od końca.

Pseudonim Zyndram Wiśniowski jest dość prosty do rozszyfrowania, jeśli chodzi o przyjęte nazwisko⁴⁰ — Wiśniowa to rodzinny majątek Mycielskich, utracony po 1945 roku. Do dziś w rodzinnej krypcie grobowej znajdującej się nieopodal dawnego dworu Mycielskich chowane są doczesne szczątki kolejnych członków rodziny — również tam zgodnie z własnym życzeniem spoczął w 1987 roku Zygmunt. Dlaczego jednak w roku 1983, dwa lata po opublikowaniu odważnych politycznie listów z Polski, Mycielski zdecydował się na podpisanie swego tekstu pseudonimem? Tajemnicę tę wyjaśnia chyba sama treść listu, w którym autor pisze w sposób jeszcze bardziej bezpośredni o sowietyzacji życia w Polsce, odwołując się przy tym do koncepcji *homo sovieticus* — „człowieka sowieckiego” — wprowadzonej przez rosyjskiego socjologa i filozofa Aleksandra Zinowiewa (w 1976 roku wydalonego z ZSRR). Mycielski wciąż nie znajduje odpowiedzi na pytanie, co powinni zrobić Polacy. Pyta:

Tkwic w bezruchu? Czekać aż polecą wióry z największego imperium świata? Albo buntować się co pewien czas w nadziei, że upodobni się ono do Europy zachodniej, przywracając Polsce status przedmurza chrześcijaństwa i cywilizacji, do której należymy i chcemy należeć od dziesięciu wieków?⁴¹

Wskazuje jedynie na emigrację oraz na papieża Polaka jako na potencjalne źródła pomocy i drogi zmian dla kraju.

⁴⁰ W sprawie imienia Zyndram zob. przypis 14.

⁴¹ Zyndram Wiśniowski [Zygmunt Mycielski], *List do Redaktora „Kultury”*, „Kultura” 1983 nr 7–8, s. 47–48.

Warto tu jeszcze dodać, że pseudonimu użył Mycielski w wyżej wspomnianym liście po raz pierwszy w życiu, o czym dowiadujemy się z zachowanego listu do Giedroycia, datowanego na 15 maja 1983 roku. Czytamy w nim:

Drogi Jerzy,
Zrobisz z tym artykułem co zechcesz, w rubryce jaką uznasz za stosowne, albo i nie uznasz za stosowne, żeby to publikować. W takim razie, poprosiłbym Cię o jego zwrot.
Niestety, żadnych pretensji do jakiegoś POZYTYWNEGO PROGRAMU w nim nie znajdziesz. Nawet o kluczowej sprawie PODZIEMIA nie piszę.
Ściskam Twoją dłoń. Pseudonimu używam pierwszy raz w życiu.
Twój Zygmunt Mycielski
(Na wszelkie poprawki Twoje się zgadzam!!)⁴².

Wydaje się jednak, że mimo zastosowania pseudonimu uważny czytelnik bez problemu mógł odkryć w tematyce tego listu Zygmunta Mycielskiego jako autora, zwłaszcza że przypomniał on i tutaj użytą w *Drugim liście z Polski* metaforę o narodzie, który „zwymiotował narzucony mu w 1945 roku” ustrój. To, że nazwisko autora listu było dla wielu jasne, może też potwierdzać zapis z dziennika, w którym pod datą 17 sierpnia 1983 roku Mycielski zapisał:

Młody matematyk po lekturze mojego *Listu z „Kultury”* (nr 7–8/83) powiedział mi, że [...] gdy Kolumb odpływał na zachód, nie mógł przecie słuchać ostrożnych rad. No tak; czy mój artykuł jest zbyt ostrożny?? A to może tylko różnica pokoleń, młodzi i starzy. Zawsze to samo!⁴³

Sam Mycielski zatem nie krył już tutaj swojej tożsamości, a i bez wątplenia dla owego „młodego matematyka” była ona jasna. Jednakże dla władz pozory zostały zachowane — tym bardziej, że widniejący pod listem napis „Z Polski, 12 maja 1983” to kolejna „zmyłka”, w tym czasie bowiem Mycielski przebywał w Paryżu, co potwierdzają zapisy w dziennikach.

42 Tego samego pseudonimu Mycielski użył później dla dokonanego przez siebie wyboru pism marszałka Józefa Piłsudskiego — zob. przypis 13.

43 Z. Mycielski, *Niby-dziennik ostatni 1981–1987*, op. cit., s. 330.

Ostatnim tekstem, na który pozostaje tu zwrócić uwagę, jest artykuł *Muzyczne wypowiedzi N. S. Chruszczowa* opublikowany pod nazwiskiem Andrzeja Panufnika w numerze 5/1963 paryskiej „Kultury”⁴⁴. Jak to się stało, że Mycielski zdecydował się poruszyć ten temat i ostatecznie sygnować tekst nazwiskiem przyjaciela? Przypomnijmy kilka faktów. Otóż w grudniu 1962 roku Nikita Chruszczow ostro skrytykował wystawę sztuki współczesnej, którą odwiedził w Moskwie, a 8 marca 1963 roku wystąpił z przemówieniem do artystów, w którym mocno potępił formalizm widoczny w nowoczesnej sztuce, w tym muzyce. Jego przemówienie spotkało się z ogromnym zainteresowaniem środowiska muzycznego w Polsce, pamiętającego przecież nie tak znowu odległe czasy socrealizmu. Pod datą 11 marca Mycielski zanotował w dzienniku:

Pierwsze spotkania po mowie Chruszczowa o sztuce. Konsternacja w Związku Kompozytorów, nawet Kisielewski wygląda zaskoczony. Minister Galiński już trzy dni temu „zawiesił” pod znak zapytania „Warszawską Jesień”. W redakcji młodzi, którzy już nie pamiętają Stalina, nie zdają sobie sprawy⁴⁵.

Z dalszych zapisów dowiadujemy się, że sprawa była rzeczywiście poważna, i choć o ile wydaje się, że środowisko muzyczne wołało ją raczej w miarę możliwości przemilczeć, to Mycielski najwyraźniej nie potrafił przejść nad nią do porządku dziennego. Pod naciskiem redakcji odstąpił co prawda od pomysłu przedrukowania całości wystąpienia Chruszczowa w „Ruchu Muzycznym” — co bez wątpienia wywołałoby dyskusję — postanowił za to podzielić się swoimi refleksjami z czytelnikami „Kultury”. Tym razem jednak czuł, że wystąpienie pod własnym nazwiskiem nie przysłużyłoby się ani jemu, ani też kolegom w Polsce, porozumiał się zatem w sprawie ewentualnej publikacji z Panufnikiem. Spotkał się z nim wiosną 1963 roku w Paryżu i tam właśnie obaj uzgodnili, że artykuł podpisze Panufnik, który zasugerował, aby tekst opatrzyć dla niepoznaki datą „marzec 1963” i nazwą hiszpańskiej miejscowości Calpe Alicante, gdzie istotnie

44 Andrzej Panufnik [właśc. Zygmunt Mycielski], *Muzyczne wypowiedzi N. S. Chruszczowa*, „Kultura” 1963 nr 5, s. 88–92.

45 Z. Mycielski, *Dziennik 1960–1969*, op. cit., s. 120.

wtedy przebywał, pracując nad ukończeniem swej *Sinfonia sacra*. Zanim doszło do spotkania i ostatecznych ustaleń, Mycielski lojalnie uprzedził przyjaciela, że publikacja tekstu odebrana będzie jako sprawa polityczna. W liście do Panufnika z 2 kwietnia 1963 roku (już z Paryża) pisał:

Z „Kulturą” zrobiłem układ, próbuję artykułu, ale MUSIMY się zobaczyć, autoryzować mój tekst, jeżeli ma być AP. To bardzo odpowiedzialne dla Ciebie — nie wiem, czy będziesz chciał podpisywać to, co ja napiszę. Bo to Cię WRABIA w pewną sytuację polityczną. Można by jednak może podpisać tylko A. P., a wtedy inaczej wygląda⁴⁶.

Najwyraźniej i tak uznanemu w kraju za zdrajcę Panufnikowi to nie przeszkadzało i artykuł ukazał się pod jego nazwiskiem już miesiąc później. Rozpoczyna go wstęp, w którym rzekomy autor przyznaje, że od dziecięciu lat mieszka w Anglii, ale stara się nie tracić z oczu „muzycznego rozwoju w krajach Europy Wschodniej, a zwłaszcza w Rosji i w Polsce”. Dalej ton mowy Chruszczowa porównany zostaje do oficjalnych przemówień z czasów Żdanowa, cytowane są też obszernie fragmenty z przemówienia radzieckiego przywódcy. Autor wykazuje prymitywizm myślenia Chruszczowa, obawiając się jednocześnie, czy reperkusje jego mowy nie wpłyną hamująco na rozwój twórczości muzycznej w Polsce — zwłaszcza kompozytorów młodszego pokolenia, którzy przez obecność na festiwalu Warszawska Jesień zaznaczyli już swą fascynację prądami obecnymi na Zachodzie. Podkreśla też, że sztuka polska zawsze dążyła do tego, aby wpisywać się w to, co działo się na Zachodzie i „pomimo partyjnego panowania w Polsce, ten stan rzeczy nie zmienił się. Ani partia, ani artyści nie poszli na kulturalną ekspansję na Wschód”. Pytając, „czy Rosja może sobie na dłuższą metę pozwolić na skromną choćby próbę liberalizacji”, odpowiada smutno: „Obawiam się, że nie”⁴⁷.

Tym razem przynajmniej część czytelników nie rozpoznała właściwego autora tekstu, Giedroyc bowiem w liście do Mycielskiego z 16 maja 1963 roku donosił mu: „Pana artykuł zrobił duże wrażenie. Miałem szereg o[d]

46 W liście z 2 IV 1963; zob. *Zygmunt Mycielski – Andrzej Panufnik. Korespondencja*, op. cit., s. 121.

47 A. Panufnik [właśc. Z. Mycielski], op. cit.

głosów w kraju. Ponadto wszyscy są przekonani, że to Pan. Lipiński właśnie z zapałem mnie przekonywał, że doskonale rozpoznaje styl i poglądy Panufnika”⁴⁸.

Wydaje się, że tajemnica została utrzymana co najmniej do publikacji tomu dzienników Mycielskiego z lat 1960–1969, gdzie osobiście potwierdza on autorstwo tego artykułu⁴⁹. W Archiwum Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte zachowała się ponadto teczką redakcyjną numeru 5. „Kultury” z 1963 roku, w której znajduje się list Mycielskiego potwierdzający, że przesyła on artykuł, który ma być podpisany przez Panufnika, a załączony maszynopis tekstu podpisany jest istotnie ręką Andrzeja Panufnika.

* * *

Powyższy przegląd artykułów opublikowanych przez Zygmunta Mycielskiego na łamach paryskiej „Kultury” potwierdza, że był on człowiekiem żywo reagującym na sytuację polityczną w kraju, zwłaszcza jeśli mogła mieć ona realny wpływ na rozwój kultury (bądź jego zahamowanie). Większość przywołanych tu tekstów ma wymiar nie muzyczny, ale polityczny, czy też szerzej — polityczno-filozoficzny, będąc pogłębioną historycznie refleksją nad sytuacją w Polsce. Tematy poruszane przez Mycielskiego w paryskiej „Kulturze” odzwierciedlają problemy mocno nurtujące ich autora w danym czasie — w tym zakresie współgrają one z treściami obecnymi i na kartach jego dzienników, i w korespondencji z przyjaciółmi, dopełniając obrazu zajmujących go spraw. Wrażliwość społeczno-kulturalna Mycielskiego oraz jego przekonanie o konieczności reakcji i wypowiedzenia własnego zdania — nie zawsze zresztą zbieżnego z odczuciami innych (jak w przypadku ostrożnego raczej podejścia do euforii czasu rodzenia się ruchu solidarnościowego) — bez wątpienia pozostają silnym rysem jego

48 List zachowany jest w Archiwum Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte, w tezcze o sygn. „Mycielski Z. KOR RED”.

49 Pod datą 18 VI 1963 czytamy: „napisałem artykuł o mowie Chruszczowa (który ukazał się w »Kulturze« sygnowany przez Panufnika)”. Z. Mycielski, *Dziennik 1960–1969*, op. cit., s. 128.

osobowości. Przywołane tu artykuły ukazują aktywność Mycielskiego na forum międzynarodowym — w najważniejszym piśmie polskiej emigracji. Znajomość tekstów publikowanych przez niego w paryskiej „Kulturze” wzbogaca obraz i ukazuje niezwykle wymiar postaci Zygmunta Mycielskiego — człowieka nie tylko żywo zainteresowanego sprawami kraju oraz aktualną polityką kulturalną państwa, ale też potrafiącego zajmować względem nich własne, niezależne stanowisko, bez względu na ewentualne represje ze strony komunistycznych władz. A nie ulega wątpliwości, że współpraca z paryską „Kulturą”, jak i samo utrzymywanie kontaktów z redakcją Jerzego Giedroycia z pewnością niejednokrotnie przyczyniło się do tych represji względem osoby i muzyki Mycielskiego ...

BIBLIOGRAFIA

- Zygmunt Mycielski, *Józef Piłsudski w świetle własnych wypowiedzi*, kopia rękopisu, Archiwum Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte.
- Zygmunt Mycielski, *O twórczości muzycznej dziesięciolecia*, „Muzyka” 1955 nr 7-8, s. 3-22.
- Zygmunt Mycielski, *Ucieczki z pięciolinii*, Warszawa 1957.
- Zygmunt Mycielski, *List do Redakcji*, „Kultura” 1958 nr 4, s. 156-157.
- Andrzej Panufnik [właśc. Zygmunt Mycielski], *Muzyczne wypowiedzi N. S. Chruszczowa*, „Kultura” 1963 nr 5, s. 88-92.
- Zygmunt Mycielski, *List do Redakcji*, „Kultura” 1963 nr 12, s. 146.
- Zygmunt Mycielski, *LIST OTWARTY do Muzyków Czeskich i Słowackich zrzeszonych w Związku Kompozytorów w Pradze i Bratysławie*, „Kultura” 1968 nr 10, s. 210-211; także w: „Kultura” — „Mimoradne číslo”, Paris 1969, s. 141-142.
- Zygmunt Mycielski, *Wspominając Nadię Boulanger*, „Kultura” 1980 nr 5, s. 113-116.
- Zygmunt Mycielski, *List z Polski*, „Kultura” 1981 nr 3, s. 27-33.
- Zygmunt Mycielski, *Drugi list z Polski*, „Kultura” 1981 nr 6, s. 41-48.
- Zygmunt Mycielski, *Papież w Paryżu*, „Kultura” 1981 nr 7-8, s. 3-9.
- Zyndram Wiśniowski [Zygmunt Mycielski], *List do Redaktora „Kultury”*, „Kultura” 1983 nr 7-8, s. 47-48.
- Zygmunt Mycielski, *Niby-dziennik*, Warszawa 1998.
- Zygmunt Mycielski, *Dziennik 1950-1959*, Warszawa 1999.
- Zygmunt Mycielski, *Dziennik 1960-1969*, Warszawa 2001.
- Zygmunt Mycielski, *Niby-dziennik ostatni 1981-1987*, Warszawa 2012.
- Beata Bolesławska-Lewandowska, *Pokolenie 1907*, „Ruch Muzyczny” 2017 nr 4, s. 8-15.
- Barbara Gutkowska, *Odczytywanie śladów. W kręgu dwudziestowiecznego autobiografizmu*, Katowice 2005.

- Barbara Gutkowska, *Wyzwania i wyznania. Od Andrzeja Trzebińskiego do Sławomira Mrożka*, Katowice 2013.
- Danuta Gwizdalanka, *Głosy i dygresje do „teczek”* i *Dzienników Zygmunta Mycielskiego*, cz. 1, „Ruch Muzyczny” 2013 nr 3, s. 13–15.
- Danuta Gwizdalanka, *Głosy i dygresje do „teczek”* i *Dzienników Zygmunta Mycielskiego*, cz. 2, „Ruch Muzyczny” 2013 nr 4, s. 32–34.
- Danuta Gwizdalanka, *Głosy i dygresje do „teczek”* i *Dzienników Zygmunta Mycielskiego*, cz. 3, „Ruch Muzyczny” 2013 nr 5, s. 13–15.
- Danuta Gwizdalanka, *Głosy i dygresje do „teczek”* i *Dzienników Zygmunta Mycielskiego*, cz. 4, „Ruch Muzyczny” 2013 nr 6, s. 29–31.
- Jan A. Kałużny, *Krzysztof Penderecki and His Contribution to Modern Musical Notation*, „The Polish Review” 1963 nr 3, s. 86–95.
- Jakub Karpiński, *Taternictwo nizinne*, Paryż 1988.
- Kisiel [Stefan Kisielewski], *Piaskiem w oczy*, „Kultura” 1981 nr 4, s. 59–61.
- Michał Klubiński, *Katalog Archiwum Zygmunta Mycielskiego*, Warszawa 2017.
- Michał Klubiński, *Wstęp do Katalogu Archiwum Zygmunta Mycielskiego*, http://ksiegarnia.bn.org.pl/pliki/1489146070_42616501 [dostęp: 24.04.2017].
- Korespondencja Zygmunta Mycielskiego i Jerzego Giedroycia ze zbiorów archiwum Instytutu Literackiego w Paryżu (Maisons-Laffitte)*, oprac. Michał Klubiński, „Ruch Muzyczny” 2017 nr 4, s. 19–22.
- Paweł Hertz – Anna i Jarosław Iwaszkiewiczowie. Korespondencja*, oprac. Agnieszka i Robert Papiescy, t. 1–2, Warszawa 2016.
- Witold Małcużyński do Zygmunta Mycielskiego (wybór)*, oprac. Michał Klubiński, „Ruch Muzyczny” 2016 nr 3, s. 30–35.
- Wydania „Kultury” on-line, <http://www.kulturaparyska.com/pl/historia/publikacje> [dostęp: 24.04.2017].
- Zygmunt Mycielski – Andrzej Panufnik. Korespondencja*, cz. 1: *Lata 1949–1969*, oprac. Beata Bolesławska-Lewandowska, Warszawa 2016.

STRESZCZENIE*Zygmunt Mycielski na łamach paryskiej „Kultury”*

Zygmunt Mycielski był osobą aktywnie angażującą się w sprawy ważne dla polskiego życia kulturalnego. Kompozytor i publicysta muzyczny, w niełatwej powojennej rzeczywistości pełnił nie tylko funkcję prezesa Zarządu Głównego Związku Kompozytorów Polskich

ABSTRACT*Zygmunt Mycielski in Paris Kultura*

Zygmunt Mycielski was actively involved in matters important to Polish cultural life. A composer and writer on music, in the difficult post-war years he not only served as the president of the Board of the Polish Composers' Union (1948–1950), but also worked tirelessly as a journalist. In his writings he often went beyond

(w latach 1948–1950), ale nieprzerwanie prowadził też działalność publicystyczną. W swych tekstach niejednokrotnie wykraczał poza sprawy czysto muzyczne, zabierając głos w kwestiach dotyczących palących problemów społeczno-politycznych, za co niejednokrotnie spotykały go represje ze strony komunistycznych władz Polski Ludowej. Celem artykułu jest prześledzenie tekstów opublikowanych przez Mycielskiego na łamach paryskiego miesięcznika „Kultura” oraz jego kontaktów z redakcją tego najważniejszego emigracyjnego pisma polskiego w kontekście relacji kompozytora z komunistycznymi władzami Polski.

SŁOWA KLUCZOWE Zygmunt Mycielski, Mycielski a „Kultura”, muzyka i polityka, muzyka i władza, paryska „Kultura”

purely musical matters, expressing his opinion on urgent social and political issues, for which he frequently fell victim to repression by Poland’s communist authorities. The aim of the article is to examine Mycielski’s articles published by the Paris *Kultura* monthly as well as his contacts with the editorial board of this most important Polish émigré periodical — in the context of the relations between the composer and Poland’s communist authorities.

KEYWORDS Zygmunt Mycielski, Mycielski v. *Kultura*, music and politics, music and authorities, Paris *Kultura*